

Pierwsza w Europie, druga na świecie

230. ROCZNICA KONSTYTUCJI 3 MAJA: 1791 - 2021

Dr hab. Filip Wolański, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego z Instytutu Historycznego pisze o Konstytucji 3 Maja, z okazji ustanowienia przez Parlament RP roku 2021 Rokiem Konstytucji 3 Maja

Konstytucja 3 Maja jest jednym z symboli naszej niepodległości. Przez dziesięciolecia prawo do kulturowania pamięci o jej uchwaleniu świadczyło o kondycji polskiej państwowości. Rocznicę uchwalenia „Ustawy Rządowej” po raz pierwszy uroczysto obchodzono w 1792 r., w przededniu wojny z Rosją, w wyniku której doszło do drugiego rozbioru i zniesienia zmian ustrojowych. Święto państwowe w dniu 3 Maja przywrócono



w 1919 r. tuż po odzyskaniu niepodległości, a oficjalnie ponownie zniesiono w apogeum stalinizmu w 1951 r., ostatecznie powrócono do jego obchodzenia w 1990 r. Wspominanie Konstytucji było zakazane w okresie zaborów i marginalizowane w czasach PRL, ale w związku z nim tłumnie wychodzono na ulice, jak choćby w Krakowie w 1946 r. i w całym kraju pod szyldem Solidarności w latach 80.

Cd. na str. 3

Remont w parku Bednarskiego okrojony

Wiele wskazuje na to, że planowany remont w parku Bednarskiego w Podgórzu nie obejmie budowy elementów, które wzbudziły sprzeciw mieszkańców. To ustalenia z środowiska spotkania w urzędzie miasta.

Inwestycja jest już na niemal ostatnim etapie przygotowania. Zarząd Zieleni Miejskiej w minionym tygodniu przeprowadził licytację, w ramach której firmy walczące o zwycięstwo w przetargu obniżyły złożone wcześniej oferty. Najniższe oferty mieszczą się poniżej 16 mln zł. Po ich sprawdzeniu i dopełnieniu wszystkich formal-

ności pozostaje już tylko wybrać wykonawcę, podpisać umowę i rozpocząć – zaplanowane na ok. półtora roku – prace.

Plany dotyczące inwestycji budzą jednak wiele emocji wśród mieszkańców. Najczęstszy zarzut dotyczył

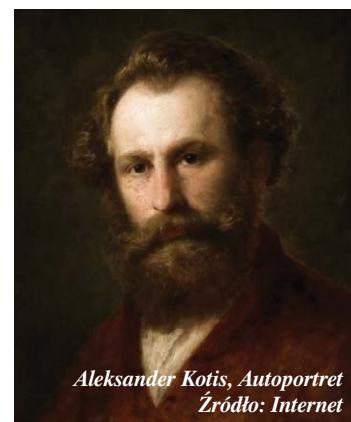
Cd. na str. 2

185. rocznica urodzin Aleksandra Kotsisa

MALARZ Z LUDWINOWA

Gdy większość malarzy w tym czasie fascynowała wielka historia, on malował podmiejską biedotę, przypadkowo spotkane osoby, prawdziwe życie prowincji pod Krakowem. Postacie niczym z noweli Kopnickiej czy Sienkiewicza, o których się uczą dzieci w szkołach. Wrażliwy na każdy szczegół i krzywdę ludzką ALEKSANDER KOTSIS zapisał się na stałe w historii malarstwa polskiego. Dziś jego dzieła przypomina Muzeum Narodowe w Krakowie.

Żył w latach 1836-1877, czyli zaledwie 41 lat. Przez ten czas udało mu się jednak osiągnąć wyżyny w sztuce malarskiej. A wywodził się z Ludwinowa, skromnej rodziny kupca pochodzenia chłopskiego. Tak, jak większość dzieci pochodzących z takich rodzin,



Aleksander Kotis, Autoportret
Źródło: Internet

mógł zająć się na przykład handlem czy rzemiosłem. Jednak w duszy Aleksandra pojawiła się tajemnicza nić sztuki, która poprowadziła go w zupełnie innym kierunku, niż wybrali jego bliscy. Jak wiadomo nieprzetarte szlaki są fascynujące, ale i trudniejsze. I płaci się za taką drogę określoną cenę.

Podgórskie klimaty

W czasie, gdy żył Aleksander Kotsis, Podgórze nie było częścią Krakowa. Historia tego miejsca sięga jednak znacznie dalej. Po I rozbiórce Polski władze austriackie chciały stworzyć nowy ośrodek gospodarczy. Początkowo miał znajdować się on na Ludwinowie,

Cd. na str. 7

Kwitną jabłonie



Fot. (Kaj)

REKLAMA

EKOLOGICZNA PRALNIA • MAGIEL WODNO - CHEMICZNA

od 1988 r.

PRANIE I CZYSZCZENIE:

- Dywanów
- GARDEROBY
- Pościeli również zdrowotnej
- Sukien ślubnych i firan
- Kołder, kocy itp.
- Wyrobów skórzaných

www.seco.krakow.pl

tel. 12 650 19 00 kom. 503 020 080

USŁUGI KRAWIECKIE

USŁUGI ŚWIADCZYMY DLA:

- Klientów indywidualnych
- Hoteli, restauracji
- Firm i przychodni lekarskich

Nowosądecka 41A tel. 12 650 19 00

Mitry 16 tel. 503 43 03 47

Malborska 63 tel. 503 812 886

Jerzmanowskiego 14, przy pl. handlow.

Poszukujemy chętnych do współpracy, do przyjmowania i wydawania prania za określoną marżę.

Kraków, ul. Nowosądecka 41A

SEZON WIOSNA LATO 2021 TRWA!

Duży wybór letniej odzieży:
spódnice, sukienki, spodenki,
koszulki, bluzki
w niskich cenach!

Dostawy: 08.05 i 22.05

www.metka-sklep.pl

Wola Duchacka Zachód Co 2-tygodnie
Kraków Ul. Beskidzka 30 NOWY TOWAR

PRZEWÓZ OSÓB

Autokary
8, 19, 30, 50, 60 osób

OBŚŁUGUJEMY

- Przedszkola
- Szkoły
- Wycieczki
- Śluby
- Wesela
- Pogrzeby
- Transfery
- Lotniska
- Przewozy pracownicze
- Kluby sportowe

krakowbus@op.pl

www.krakowbus.pl
Kraków, ul. Cechowa 122B



Adam 603 914 192

Łukasz 506 461 923

● Lokalne Forum ●

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Remont w parku Bednarskiego okrojony. Mają zniknąć m.in. nowe ogrodzenia

Cd. ze str. 1

zbyt dużego rozmachu inwestycji, który miałby zaburzyć naturalny charakter parku, zwiększyć koszty i wprowadzić niepotrzebne elementy. Sprawą zajmuje się od dłuższego czasu Akcja Ratunkowa dla Krakowa, która przeprowadziła na swojej stronie ankietę, w której w ciągu trzech dni wzięło udział ponad 1100 osób.

„Deklaracja otwartości”

W środę w urzędzie miasta odbyło się spotkanie, w którym wziął udział wiceprezydent Jerzy Muzyk, a także m.in. dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej Piotr Kempf i zastępca wojewódzkiej konserwator zabytków Dominika Długosz.

Przedstawiliśmy naszą wspólną wizję parku, dzikiego, pełnego zieleni, ciszy i spokoju, oraz postulaty o „odchudzenie” projektu rewitalizacji, zgodnie z postulatami Mieszkańców. Ku naszej radości, wszyscy wyrazili gotowość do zmian, bo jak zostało powiedziane, „park nie jest dla konserwatora, tylko dla mieszkańców”, a „elementy, które nie muszą być zrealizowane, żeby z nich zrezygnować” – relacjonują przedstawiciele Akcji Ratunkowej dla Krakowa.

Według zgromadzonych głosów mieszkańców, wątpliwości nie budzą prace dotyczące renowacji czy wymiany istniejących elementów, np. alejek, schodów, koszy, ławek, oświetlenia, ani też budowa „domku ogrodnika”, w którym znajdą się toalety czy kompleksowy remont gloriety. Sprzeciw dotyczy natomiast dodatkowych bram, barierek i ogrodzeń, punktu widokowego, altany przy schodach od strony ul. Zamoyskiego, nowych pomników czy sceny plenerowej.

Czas na cięcia

Teraz Zarząd Zieleni Miejskiej ma przygotować stosowne dokumenty. Dyrektor jednostki zastrzega, że nie oznacza to unieważnienia przetargu. – Istnieje możliwość zrezygnowania zgodnie z przepisami z pewnych elementów, które nie wpływają bezpośrednio na całą inwestycję – stwierdza.

Akcja Ratunkowa dla Krakowa zadeklarowała, że przekaże nam wyniki ankiet i swoje postulaty. My te postulaty, które nie będą miały wpływu na przebieg inwestycji, zbierzemy w jedno pismo i wyślemy do wojewódzkiego konserwatora zabytków z prośbą o wydanie opinii. Jeśli zgodzi się np. na rezygnację z ogrodzenia, to go nie będzie – zapowiada Kempf. Jak mówi, trzeba będzie też zapytać o zdanie m.in. radę dzielnic. Na tym etapie nie ma więc jeszcze ostatecznych decyzji co do tego, co ostatecznie zniknie z projektu i ewentualnie czym zostanie zastąpione – jak w przypadku płotków zabezpieczających skarpy.

Zmiany powinny zostać wprowadzone jeszcze przed podpisaniem umowy z wykonawcą, a więc w ciągu ok. dwóch miesięcy.

Źródło: portal lovekrakow.pl, Jakub Drath,
29 kwietnia 2021

Miał być park Słona Woda, na razie jest ogrodzenie. Postawiono je nielegalnie. Park to pieśń przyszłości

Jak informowaliśmy w połowie stycznia, rejon Słonej Wody został ogrodzony. Do zielona przestrzeń w Rzęce, na południe od Szpitala Uniwersyteckiego, gdzie mieszkańcy chcą powstania dużego parku. Teren należy jednak w większości do dewelopera. Okazuje się, że wspomniane ogrodzenie zostało zamontowane nielegalnie.

Rejon Słonej Wody (tak nazywa się pobliska ulica oraz umownie, cały zielony teren na południe od Szpitala Uniwersyteckiego) to jedna z ostatnich zielonych enklaw w tej części miasta. Montaż ogrodzenia rodzi obawy, że szykowane są prace budowlane w tym miejscu.

Teraz okazuje się, że ogrodzenie najpewniej w tym miejscu pojawiło się nielegalnie. Tak wynika z odpowiedzi urzędników na interpelację radnego Łukasza Maślony (Kraków dla Mieszkańców). Okazuje się bowiem, że wnioski o budowę ogrodzenia były składane trzy razy – w październiku, listopadzie i grudniu. Za każdym razem decyzja była odmowna. Niemniej ogrodzenie się pojawiło.

Po interpelacji radnego na miejsce udali się inspektorzy nadzoru budowlanego, którzy dodatkowo sprawdzają, czy postawienie ogrodzenia nie narusza zapisów uchwały krajoznawczej, która zakazuje zarówno grodzienia osiedli mieszkaniowych, jak i stawiania grodzien o określonych parametrach.

Wydaje się, że stawianie ogrodzenia tymczasowo zostaje wstrzymane, o czym donosi jeden z mieszkańców, który monitoruje sprawę Słonej Wody. „Grodzenie Słonej Wody najwyraźniej zostało wstrzymane. Wprawdzie wzdłuż planowanego dalej ogrodzenia są ustawione betonowe elementy, ale od ostatniej mojej tu wizyty sprzed dwóch tygodni nowego płotu nie przybyło” – napisał mieszkaniec na Facebooku.

● Lokalne Forum ●

email: wiadomosci.krakow@wp.pl

Jak już wspomniano, teren należy w większości do jednego z deweloperów. W tej sprawie wystaliśmy do niego pytania, czy to on postawił płot oraz jakie są dalsze zamierzenia inwestycyjne. Według wstępnych założeń deweloper chciałby tu zbudować ok. 30 budynków mieszkalnych. Czekamy na odpowiedź.

Deweloper kpi z indolencji urzędników, którzy jeszcze kilka miesięcy temu zapewniali, że sytuacja z parkiem Słona Woda jest pod kontrolą. Byli przeciwni rozpoczęciu starań o uznanie tego terenu użytkiem ekologicznym, co pozwoliłoby ochronić zieleni i przyrodę. Na szczęście mieszkańcy czuwają i dzięki nim mogłem poinformować inspektora nadzoru budowlanego o budowie bez pozwolenia. Mam nadzieję, że samowola zostanie usunięta, a w niedalekiej przyszłości utworzymy tam duży park, który będzie służył krakowianom – mówi nam radny Łukasz Maślona.

Będzie park XXI? Na razie ta wizja się oddala

Już w 2019 roku radni klubu Łukasza Gibały apelowali do władz miasta, aby te podjęły kroki w celu wykupienie terenów w pobliżu osiedla Rzęka i Szpitala Uniwersyteckiego od dewelopera i stworzenia tam parku Słona Woda.

Jeszcze w ubiegłym roku władze miasta zapewniały, że nie ma tam wydawanych żadnych decyzji o warunkach zabudowy (tzw. wuzetki), więc nie ma ryzyka zabudowy. Mieszkańcy obawiają się jednak, że grodzienie terenu to wstęp do jego zabudowy terenu.

Łukasz Maślona pytał się także, czy są dla tego terenu wydane jakieś wuzetki, a także, dlaczego urząd miasta odstąpił od złożonego w 2019 r. wniosku w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego (ULICP) „Budowa parku przy ul. Słona Woda w Krakowie”.

Prawidłowo przeprowadzona procedura dawała bowiem szansę ochrony tego terenu, o czym wspominałem w trakcie dyskusji nad projektowanym dla tego obszaru planu miejscowego. Dlaczego też ponowny wniosek ULICP został zawieszony 25 listopada 2020 r.? – pytał radny w interpelacji.

Bałagan administracyjny i szukanie właścicieli działek. Urzędnicy odparli, że na razie nie można stworzyć parku, ponieważ znajduje się on na wielu działkach, które mają nieuregulowany status prawny (są m.in. problemy z ustaleniem spadkobierców niektórych działek). Urzędnicy tłumaczą, że póki nie zostaną odnalezieni wszyscy spadkobiercy osób zmarłych lub kuratorów spadków, kwestię tworzenia parku trzeba zawiesić.

Sprawa zapętlila się w sądach. Po tym, jak wstrzymano procedurę ULICP, zostało na nią złożone zażalenie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. W marcu SKO uchyliło decyzję o wstrzymaniu procedury ULICP. Na taką decyzję złożono jednak zażalenie i cała sprawa teraz do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Co ciekawe, na początku października Zarząd Zieleni Miejskiej również złożył wniosek ULICP, aby utworzyć wielki park Słona Woda. Skoro wzięła się za to miejska jednostka, rosły szanse, że park powstanie. Nadal jednak nie rozwiązano kwestii prawnych kilku działek. Wciąż nie udało się odnaleźć spadkobierców właścicieli ośmiu działek. Do tego w trakcie postępowania zmarł właściciel innej działki. W międzyczasie okazało się także, że spad-

kobiercami właścicieli działek są inne osoby, niż ustalono za pierwszym razem.

Źródło: portal Naszemiasto.pl, Piotr Ogórek,
29 stycznia 2021

Mieszkańcy protestują w obronie Lasu Rzęckiego „Chcemy zieleni, a nie ruchli- wych ulic i wysokich bloków”

- Domagamy się ograniczenia zabudowy wielomieszkaniowej wśród domów jednorodzinnych i szerokiej ulicy Obronnej - mówi Katarzyna Chachłowska. Pod przygotowanymi przez nią uwagami do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla obszaru Piaski Wielkie podpisało się 800 osób.

Kraków pracuje nad Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego dla obszaru Piaski Wielkie. Niestety, mieszkańcy kilku osiedli znaleźli w planie zapisy i projekty całkowicie zmieniające okolicę, w której wybudowali swoje domy.

Ponad 800 mieszkańców podpisało się pod uwagami do Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego obszaru Piaski Wielkie. Uwagi zostały przekazane do Wydziału Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego UMK. Oprócz tego mieszkańcy indywidualnie składali swoje pisma. Obawiają się, że nowy plan całkowicie zmieni zieloną okolicę.

Czekamy teraz, co się wydarzy 19 kwietnia, wtedy będzie decyzja, czy te uwagi zostaną zaakceptowane czy nie - mówi inicjatorka akcji protestacyjnej Katarzyna Chachłowska. - Podejmujemy działania, aby zwrócić uwagę na mankamenty planu. Domagamy się zwiększenia obszaru obiecanego przez prezydenta parku Słona Woda, ograniczenia zabudowy wielomieszkaniowej wśród domów jednorodzinnych. Sprzeciwiamy się planowanej szerokiej na 15 metrów ulicy Obronnej kosztem utraty części działek przez właścicieli nieruchomości sąsiadujących z tą drogą - dodaje.

W piątek, 16 kwietnia na dawnej pętli autobusowej przy ul. Obronnej i skrzyżowaniu z ul. Kostaneckiego odbyła się wspólna akcja mieszkańców, którzy wywiesili banery informujące o proteście.

Jak informuje radny Łukasz Maślona pod koniec kwietnia odbędzie się wizja lokalna radnych z Komisji Planowania Przestrzennego Rady Miasta Krakowa w sprawie użytku ekologicznego na tym obszarze. Uchwałę w tej sprawie złożył klub Kraków dla Mieszkańców, ale większość radnych w sierpniu zeszłego roku odesłała projekt do komisji. Tymczasem na olbrzymim obszarze zieleni wyrosło gigantyczne ogrodzenie, a właściciel terenu, wykarczował drzewa i krzewy, tworząc na działce pustynię. Okazało się, że ogrodzenie zbudowane przez Grupę Deweloperską START nie ma wszystkich stosownych zezwoleń.

Niestety decyzji co zrobić z nim nie podjął jeszcze Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

Źródło: Głos24.pl, Marzena Gitler,
19 kwietnia 2021

REKLAMA

PANIE, PANOWIE! TEATR „LEKKO Z GÓRKI”



działający w IX dzielnicy Łagiewniki - Borek Fałęcki
bardzo Was potrzebuje. Szczególnie potrzebna jest
OSOBA KTÓRA GRA NA INSTRUMENCIE.
Zapewniamy miłą atmosferę i niesamowite wrażenia.
NIE SIEDZ W DOMU
POKAŻ NA CO CIĘ STAĆ. ZGŁOŚ SIĘ!
CZEKAMY WŁAŚNIE NA CIEBIE.
Informacje i kontakt tel. 605 606 612

NIERUCHOMOŚCI

Skutecznie pomogę
w sprzedaży lub kupnie
domu, mieszkania
albo działki
w profesjonalny i dogodny
dla Ciebie sposób.



Zadzwoń, jeśli szukasz
życzliwego i fachowego
wsparcia.

**Twój Agent
Nieruchomości**

**Paulina Polak
tel. 500 839 547**

230. ROCZNICA KONSTYTUCJI 3 MAJA: 1791 – 2021

Dr hab. Filip Wolański, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego z Instytutu Historycznego pisze o Konstytucji 3 Maja, z okazji ustanowienia przez Parlament RP roku 2021 Rokiem Konstytucji 3 Maja

Cd. ze str. 1

Dlaczego tak ważne okazało się uchwalenie Konstytucji, która jako akt normatywny przetrwała nieco ponad rok? Wydaje się, że chyba najważniejsza była nadzieja, jaką dało to wydarzenie pokoleniom Polaków. Nadzieja, że jesteśmy zdolni do wielkich dokonań, nie tylko na polach bitew, ale też tworząc prawo, które wyrastając z naszej tradycji inspirowane jest myślą wspólną dla narodów dążących do wolności. Trzeba przecież pamiętać, że ojcowie „Ustawy Rządowej” Hugo Kołłątaj, Stanisław August Poniatowski, Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki czy Scypion Piłłsudski czerpali z idei głoszonych przez myślicieli europejskiego Oświecenia. Konstytucję w chwili jej uchwalenia postrzegano, jako źródło modernizacji państwa w duchu epoki światła, o czym dobitnie świadczy fakt, że została przetłumaczona na wiele języków, przedrukowywały go w całości brytyjskie gazety, komentowała prasa holenderska, chwalił Thomas Jefferson. Trzeba pamiętać, że wśród polskich rozwiązań ustrojowych pojawił się monteskiuszowski trójpodział

władzy, inspirowano się koncepcjami włoskiego myśliciela Gaetano Filangieriego, procentowało wykształcenie i odwaga Kołłątaja.

Mniejszą wagę przywiązywano i nadal się przywiązuje do okoliczności uchwalenia Konstytucji, które przypominały zamach stanu. Po kilku tygodniach potajemnych przygotowań uznano, że dobrą okazją do przeforsowania Ustawy Rządowej będzie przerwa w obradach sejmiku zwaną za Świętami Wielkiej Nocy i wyjazd z Warszawy wielu posłów przeciwnych reformom. Rano 3 maja Zamek Królewski i Stare Miasto otoczyła Gwardia Piesza Koronna pod komendą Józefa Poniatowskiego. Na galerię sejmową zwołano prychylnie do konstytucji usposobioną publiczność, w której przeważali młodzi mieszczanie. Obrady rozpoczęły się od przedstawienia raportów na temat sytuacji międzynarodowej, następnie przemówił król przekonując o konieczności przyspieszenia prac zmierzających do naprawy państwa. Odczytano konstytucję i rozpoczęła się dyskusja. Opór budził nie tylko sam projekt, ale również tryb jego

procedowania. Do historii przeszło zachowanie posła Jana Suchorzewskiego grożącego zabiciem syna, jeśli dojdzie do głosowania, popierał go przywódca przeciwników reform Ksawery Branicki, późniejszy targowicznin. Mimo, że opozycja była nieliczna impas w wielogodzinnej dyskusji przełamano dopiero popołudniu. Wtedy uniesioną dłoń zmęczonego króla, który chciał po raz czwarty zabrać głos, uznano za początek aktu przysięgi na Konstytucję, co spowodowało wezwanie zebranych do przyłączenia się do monarchii. Następnie w euforii posłowie i senatorowie wraz z publicznością opuścili salę obrad i z tłumem zebranych przed Zamkiem skierowali się do katedry św. Jana, na uroczyste nabożeństwo, co przedstawił na słynnym obrazie wiele lat później Jan Matejko.

Akt uchwalenia Konstytucji 3 Maja dokonał się na przekór tragicznemu położeniu, w jakim znajdowała się Rzeczypospolita u schyłku XVIII w. Wierzone, że zbiorowy wysiłek może doprowadzić do odrodzenia państwa. Ten trochę naiwny, oświeceniowy w swym optymizmie miraż okazał się impulsem dla kolejnych pokoleń Polaków i uczynił z „Ustawy Rządowej” jeden z najważniejszych mitów narodowych, który leży u fundamentów kilkakrotnie odradzającej się w XX w. Rzeczypospolitej.

źródło:

Przegląd Uniwersytetu Wrocławskiego



REKLAMA

"Tęczowa Kraina"
Prywatne Przedszkole
w Krakowie

Zaprasza dzieci w wieku 2,5 – 6 lat.
W naszym przedszkolu każda zabawa
jest nauką, a każda nauka zabawą.

Informacje i zapisy:
30-620 Kraków ul. Dobczycka 76
(os. Wola Duchacka Zachód)

tel. 12 265 71 31; 695 596 774
e-mail: teczowakraina@o2.pl
<http://teczowa.eprzedszkola.pl>

Od marca rusza
REKRUTACJA
2021/2022

Oddziały przedszkolne:
ul. Przemiarki 23A • ul. Kijanki 2
www.przedszkole-delfinki.pl

Żłobek:
ul. Kijanki 2 • ul. Łużycka 73A www.zlobek-delfinki.pl

Angielski
3 razy
dziennie!

Własny parking
i plac zabaw

Z tą reklamą
10% zniżki na wpisowe

tel: 728 393 864

1. Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu Wielkiego
2. Julian Ursyn Niemcewicz, poseł na Sejm Wielki, współautor konstytucji
3. Jan Suchorzewski, poseł na Sejm Wielki, przeciwnik konstytucji
4. Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny, współautor konstytucji
5. Adam Kazimierz Czartoryski, starosta generalny ziem podolskich, zwolennik konstytucji
6. Stanisław August Poniatowski, król Polski
7. Stanisław Staszic, ksiądz, działacz oświeceniowy
8. Franciszek Ksawery Branicki, hetman wielki koronny, przeciwnik konstytucji
9. Tadeusz Kościuszko, generał wojsk koronnych
10. Ignacy Potocki, marszałek wielki litewski, współautor konstytucji

• **Lokalne Forum** •
email: wiadomosci.krakow@wp.pl
Bobry są wśród nas



Zdjęcia z ul. Podmoklej, tuż przy skrzyżowaniu z Herberta/Stojalowskiego/ zjazdem na A4. Bobry w takim miejscu? Fot. Marek Mleczko

Drukarnia LEYKO sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...

www.leyko.pl

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowie”

ul. Na Kozłowie 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, NEUROLOG, PSYCHOLOG
I PSYCHIATRA DZIECIĘCY**USG**

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycza
- piersi • naczynia
szyjne i kręgosłupowe
- echo serca

12 658 16 11
12 658 89 01**BAJKOWO****ŻŁOBEK
PRZEDSZKOLE**Ruszymy z naborem
do przedszkola i Żłobka
na rok 2021/2022Informacje i zapisy:
Kraków, ul. Prosta 35Btel. 503 190 145 / 508 563 782
www.przedszkolebajkowo.pl**Serdecznie zapraszamy!**

KAPIELE

W DŹWIEKACH GONGÓW, MIS TYBETAŃSKICH I KRYSZTAŁOWYCH:

Grupowe sesje masażu dźwiękiem
prowadzą do głębokiego relaksu i poprawy samopoczucia

Zapraszam także na:

SESJE MASAŻU MISAMI TYBETAŃSKIMI
SESJE KAMERTONÓW

Studio Wielicka - ul. Ludowa 6

tel. 500 574 013Więcej informacji na stronie www.mochita.pl

Najniższe ceny w mieście!

**Kraina
FARB**

ul. Łużycka 73C Kraków

ZAPRASZAMY

www.krainafarb.com.pl

Tel. 790-663-338

PANELE 3DTikkurila Optiva 3
Ceramic 9l bazaTikkurila Anti-reflex
White 2 10lEmalia do
drewna i metalu
Everal Aqua 0,9lTikkurila Optiva 7
2,7l baza**Produkty promocyjne:**

Oferujemy:

Farby, Lakier, Emalie • Chemia budowlana
Farby dekoracyjne • Gładź, PANELE 3D**LIDER**prawdopodobnie NAJTAŃSZE
UBEZPIECZENIA w KrakowieUbezpieczamy majątek, firmy,
życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej,
sprawdź nas, zadzwoń
i zamów kalkulację !!!!!**SUPER PROMOCJE !!!!!**

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

Jesteśmy w programie **CASHBACKWORLD**Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego
Szpitala Dziecięcego w KrakowieAgencja Ubezpieczeniowa **LIDER**
OS. KURDWAŃÓW,
ul. Wysłouchów 3/LU 2czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 12/313-05-59
lider.ocac@gmail.com

WYWÓZ GRUZU

w workach BIG BAG HDS

- Kontenery i worki **BIG BAG**
na gruz i śmieci
- Usługi dźwigiem HDS
- Wynajem zsyków na gruz

ZAMÓW WOREK
tel. 503 461 261

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA

tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!Marek i Andrzej
Chlipałow**WULKANIZACJA**
- 607 617 843Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej12 654 25 35
501 702 688**NPA**
SKAWINA**Boryszew S.A. Oddział**
Nowoczesne Produkty Aluminiowe
Skawina32-050 Skawina, ul. Piłsudskiego 23
www.npa.pl e-mail: info@npa.pl**Zatrudni:**
OPERATORÓW MASZYN
PRODUKCYJNYCHw wydziałach produkcyjnych w ruchu ciągłym,
trzymianowym systemie pracy.**Bliższe informacje:**
tel. 12 276 08 05**OCAL SWOJE WSPOMNIENIA**Przegrywanie wszystkich typów kaset video na DVD,
pendrive lub disk zewnętrzny w jakości SD, HD i full HDPrzegrywanie kaset magnetofonowych, taśm szpulowych
na CD, MP3 i WAV. Skanowanie slajdów i negatywów.Przegrywanie starych filmów 8 mm i super 8 mm metodą
skanowania poklatkowego do plików video w jakości HD i full HD
oraz inne usługi**tel. 606 502 502** www.nagrywanie.net.pl
możliwy bezpłatny odbiór od Klienta**AGAWA
BAZELA**telefony całonocowe:
12 276 50 80
602 834 154ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 SkawinaAdministrator cmentarzy
Parafialnych i Komunalnych

- Własna chłodnia w Skawinie
- Transport krajowy i zagraniczny

- Kremacja zwłok
- Nekrologi - KwiatyKompleksowe
bezpłatne usługi pogrzebowe

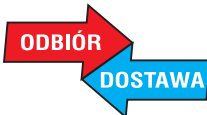
PRALNIA DYWANÓW

“PERS”

PRALNIA DYWANÓW



691 353 409



AUTOMATYCZNE PRANIE DYWANÓW
NAJSKUTECZNIEJSZĄ METODĄ: **NA WSKROŚ**

- OBSZYWANIE DYWANÓW I WYKŁADZIN
- OZONOWANIE
- CZYSZCZENIE:
 - WYKŁADZIN
 - TAPICERKI MEBLOWEJ
 - KRZESEŁ, FOTELE
 - WERSALEK, SOF
 - NAROŻNIKÓW, MATERACY



www.czyszczeniekrakow.pl
info@czyszczeniekrakow.pl

Polskie Energooszczędne Grzejniki Elektryczne energooszczędne i pod kontrolą

*3 razy mniejsze zużycie prądu!
3 razy szybciej nagrzewa pomieszczenie.
Posiada licznik energii i kalkulator kosztów.
3 lata gwarancji i serwis pogwarancyjny.

bezpieczne i komfortowe

Bardzo lekki, cichy i bezwonny.
Bezpieczny dla dzieci, alergików, osób starszych.
Obudowa nie nagrzewa się.
System bezpieczników, blokada PIN.

Rozpakuj, podłącz do gniazdka 230V i korzystaj!
Proste sterowanie temperaturą (+/-).

Fabrycznie ustawiony na 20 stopni.

wszechstronne zastosowania

moc grzejnika	max. powierzchnia	max. kubatura
2000 [W]	40 [m ²]	100 [m ³]
1500 [W]	30 [m ²]	75 [m ³]
1000 [W]	20 [m ²]	50 [m ³]
600 [W]	12 [m ²]	30 [m ³]

montaż: do powieszenia lub mobilne z kółkami
(cm) wysokość/szerokość/głębokość/(kg)

A: 48,5 x 84 x 15/ waga: 7,8 kg

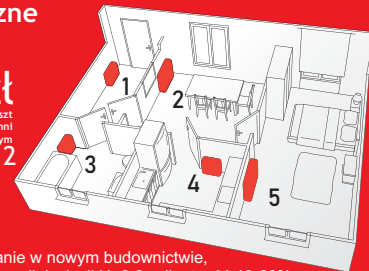
B: 48,5 x 48 x 15/ waga: 5,2 kg

C: 28,5 x 84 x 15/ waga: 6,0 kg

D: 28,5 x 48 x 15/ waga: 4,0 kg

dostępne kolory: biały i grafit

228 zł
średni miesięczny koszt
ogrzewania powierzchni
w sezonie grzewczym
57 m²



Mieszkanie w nowym budownictwie,
współczynnik izolacji U=0,3; wilgotność 40-60%,
śr. temperatura wew. 20 st. C. sezon grzewczy 6 m-cy,
prawidłowy montaż i eksploatacja grzejników

miesięczne koszty eksploatacji

pokój	moc grzejnika [W]	powierzchnia pokoju [m ²]	koszt ogrzania pokoju [zł]
1	600	6,25	25,00
2	1000	14,50	58,00
3	600	8,75	35,00
4	600	8,75	35,00
5	1500	18,75	75,00
suma		57,00	228,00

*3 razy mniejsze zużycie prądu w porównaniu
z ogólnodostępnymi grzejnikami elektrycznymi.



tel. 503-190-145 www.powerwat.pl



Nowe domy w Krakowie

- Ogrzewanie podłogowe na parterze
- Dwie pełne kondygnacje
- Kocioł gazowy kondensacyjny
- Okna trójszybowe
- Funkcjonalna przestrzeń, duże przeszklenia



kom. 509 192 091 • tel. 12 628 08 00
www.przyspacerowej.pl
biuro@przyspacerowej.pl



Czy masz częste:

- bóle stawów?
- problemy ze snem?
- bóle i zawroty głowy?
- przewlekłe zmęczenie?
- kołatania, klucie serca, arytmie?
- mrowienia, drętwienie kończyn, skóry?

Te i inne objawy mogą świadczyć o:

BORELIOZIE

NIE CZEKAJ!
PRZYJDŹ I ZBADAJ SIĘ!

Ofiarujemy dokładną diagnostykę
oraz skuteczną terapię!



Wykonujemy również badania
oraz terapię na obecność:

- pasożytów
- wirusów
- grzybów
- bakterii

które są przyczyną
dolegliwości jelitowych

MD VITAL

UL. MIŁKOWSKIEGO 23
KRAKÓW - RUCZAJ

I PIĘTRO

REJESTRACJA / INFORMACJA

+48 690 590 778

EMAIL: REJESTRACJA@MDVITAL.PL

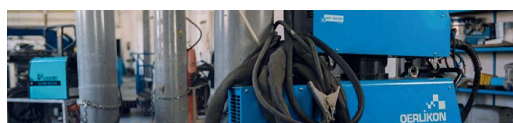
Dogodne
godziny
zabiegów!

Firma Ankora Sp. z o.o.

zatrudni od zaraz
pracowników na stanowisko:

ŚLUSARZ

Umowa o pracę!



Skawina, ul. Piłsudskiego 23
tel. 12 256 05 20

www.ankora.com.pl
e-mail: biuro@ankora.com.pl

CITO TEST

Pracownia
Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe
ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)
przyjmowanie materiału do badań

pn. – pt. 8.00 – 12.00

tel. 12 657 54 40

tel. 606 957 723

- Bezbolesne
i bezstresowe
pobieranie
krwi z palca
- Pełny zakres badań
krwi, moczu i kału



RW Electra Sp. z o.o.
Kraków, Świątniki Górne

Tel. 500 398 429

e-mail: biuro@rwelectra.pl



Dla
domów i firm

Instalacje fotowoltaiczne
Pompy ciepła - Klimatyzacje

Optimalizacja kosztów zużycia
ciepła i energii - do 0 zł/rocznie

Wykorzystaj dotacje Mój Prąd, Czyste Powietrze
– „instalacje pod klucz”
Ceny konkurencyjne – SPRAWDŹ !!!

ROLETY PEŁNE TERMO
ROLETY DZIEŃ/NOĆ
KARNISZE • MOSKITIERY

ROLPIT
Przysłony
okienne
na wymiar

Montaż
GRATIS!
Nie zobowiązujący
pomiar i wycena

505 51 51 81

REKLAMA W WIADOMOŚCIACH

Miejsce na Twoją reklamę

Zadzwoń!

609 124 222

PANDEMIA W OCZACH UCZNIÓW

Jak kwarantanna zmieniła moje życie?

Początkowo kwarantanna była czymś fajnym. Przez pierwsze dni cieszyliśmy się z wolnego czasu, który przeznaczyliśmy głównie na granie w gry komputerowe. Niestety ta sielanka nie mogła trwać wiecznie i po kilku miesiącach nauczania zdalnego miałem już tego dosyć.



Zaczęły się lekcje zdalne. To było dla nas coś nowego i na początku wydawało się lepszym rozwiązaniem. W sumie na wszystkich graliśmy i mało kto interesował się tym, co nauczyciel ma do powiedzenia. Nikt nie podchodził do tego na poważnie.

Po miesiącu trwania e-lekcji zaczęły mnie męczyć. Najbardziej irytowała mnie ta nużąca cisza, gdy nauczyciel zadawał klasie pytanie i nikt nie odpowiadał. Zaczęłem być aktywny. Wraz z moimi dwoma kolegami i jedną koleżanką staliśmy się jedynymi osobami, które reagowały na lekcji.

Mimo, że starałem się jak mogłem, nie byłem w stanie przyswoić wystarczającej ilości wiedzy w nowy sposób. Było to dla mnie dużym problemem, ponieważ jestem typem ucznia, który wcześniej prawie całą swoją wiedzę wynosił z lekcji i w domu uczył się tylko przed sprawdzianami. Na samym początku trwania nauczania zdalnego dostawaliśmy gigantyczne ilości zadań domowych, przez które straciliśmy większość czasu wolnego. Z tego powodu zaczęliśmy rozsyłać do siebie odpowiedzi. Nie jestem z tego dumny, ale nie chciałem zrezygnować z prawa do odpoczynku. Bo wbrew pozorom e-nauczanie jest męczące, a nasi rodzice traktują je jak czas wolny.

Na szczęście nauczyciele zrezygnowali z zadawania tylu zadań i jestem im za to wdzięczny. Jednak po kolejnych miesiącach wcale nie było lepiej, a tylko gorzej. Co ciekawe uczęszczanie na lekcje przed komputerem okazało się trudniejsze od tradycyjnego.

Od pewnego dnia nie miałem siły wstawać z łóżka, byłem wiecznie zmęczony, łatwo się denerwowałem i byłem coraz bardziej przygnębiony.

Jako nastolatek straciłem kontakty z większą częścią znajomych, ponieważ mieszkali za daleko, albo ich rodzice bali się wirusa i nie pozwalali na spotkania. Stałem się introwertykiem i oduczyłem się rozmawiać z ludźmi. Kiedy raz na dwa tygodnie spotykałem się z rówieśnikami, nie wiedziałem co mam robić. Nauczyciele również byli zmęczeni i jakość lekcji zdecydowanie nie była motywująca. Tak właśnie minęła moja pierwsza klasa liceum.

Po chwilowym powrocie do szkoły we wrześniu 2020 roku czułem się jak idiota.

Nie pamiętam większości materiału i mogę powiedzieć, że wiedzowo zaliczyłem gigantyczny regres. Jednak cieszę

się, że wtedy wróciliśmy do szkoły na ten miesiąc, ponieważ miałem okazję interakcji z wieloma osobami na raz, co poprawiło nieco mój stan psychiczny.

Po powrocie na zdalne nauczyciele stali się bardziej czujni. Zaczęli robić trudniejsze i częstsze prace pisemne, na których starałem się nie ściągać w przeciwieństwie do znajomych. W pewnym momencie okazało się, że stałem się jedyną osobą, która jakkolwiek prowadziła notatki z matematyki oraz opanowała większość materiału. Starałem się być dalej aktywny na lekcjach, ale nie na wszystkich. Bo na większości umawialiśmy się na granie w gry komputerowe. To był nasz sposób, żeby przełamać tę nudę.

W drugim semestrze naprawdę miałem dość. Każdy nauczyciel narzekał na uczniów i nie brał pod uwagę, że posiadamy również problemy, np. rodzinne, ze względu na panującą ciężką sytuację. W wielu domach e-szkole miało kilkoro dzieci i jeszcze rodzice pracowali zdalnie. Brakowało chwili, żeby człowiek miał spokój i chwilę tylko dla siebie.

Mało kto z dorosłych zdawał sobie sprawę, że straciliśmy dużą część być może najprzyjemniejszego okresu życia, do którego można wracać myślami. Teraz wiem, że tradycyjny model nauczania nie był idealny, ale jest zdecydowanie lepszy od aktualnego zdalnego nauczania. Wiem, że mam duże braki w nauce. Jestem rozdrażniony. Sama możliwość wyspania się nie ma już znaczenia, ponieważ i tak co rano muszę uisnąć do komputera i spędzić na nim wiele godzin. Nie mam siły już na nic innego. Męczą mnie i podstawowe czynności, takie jak wyprowadzanie psa, czy robienie zakupów. Nawet gry komputerowe przestały mnie bawić i nie wiem, czy coś w ogóle sprawia mi jeszcze przyjemność. Nie chcę się nad sobą rozczulać, ale nie wydaje mi się, aby ktokolwiek brał pod uwagę to jak się czuję.

Aktualnie do końca drugiej klasy zostało mi półtora miesiąca. Wielu moich kolegów i koleżanek boi się wracać do szkoły przez ponad roczne zaległości w nauce, ale mi jest wszystko jedno. Chcę odzyskać życie towarzyskie i przestać siedzieć na komputerze, od którego jestem uzależniony. Może mi pomóc tylko powrót do szkoły, choć wiem, że będzie wiązał się ze stresem.

Uczeń drugiej klasy liceum
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Czekam na powrót do normalności

Pandemia. Nigdy w życiu nie pomyślałabym, że przeżyję coś takiego, że założę kiedykolwiek maskę na twarz, bo inaczej nie będę mogła wyjść z domu.

Pierwsze ogłoszenia o zakażeniach, prośby o ciągłą dezynfekcję, zamknięcie szkół - wzbudziło to we mnie strach i niepewność. Początkowa radość, że mogę uczyć się z domu, nie muszę wstawać rano do szkoły, minęła po pierwszych miesiącach. Okazało się, że przebywanie w mieszkaniu kilkanaście godzin i zaburzenie granicy między szkołą a domem, było coraz bardziej uciążliwe. Lekcje wydawały się niezrozumiałe, długie i nudzące. Cały zapal do nauki po prostu zniknął. Będąc w ósmej klasie, myśląc o końcowym egzaminie, musiałam się uczyć jeszcze więcej i spę-

dzałam nad tym całe dni. Brakowało mi kontaktu z nauczycielem i koleżankami.

Po egzaminach rozpoczęły się wakacje, jednak dalej w klimacie pandemii. We wrześniu poszłam do pierwszej klasy liceum. Dostałam się do wymarzonej szkoły i miałam nadzieję na nowy start. Jednak wszystko się zmieniło razem z rozpoczęciem lekcji zdalnych. Straciłam chęci do wychodzenia z przyjaciółmi, spotkań na mieście, do jakichkolwiek interakcji z ludźmi. Kontakty ze znajomymi urwały się, a ja przez pewien okres czułam się strasznie samotna. Mijały miesiące, każdy dzień wyglądał podobnie co, moim zdaniem, było najstraszniejsze. Ta okropna rutyna, ten czas, który wydawał się bezużyteczny, minuta za minutą. Wstawanie rano do komputera, siedzenie na krześle przez 6 godzin, odrabianie zadań domowych, ból głowy i sen tylko po to, żeby jutro zrobić i przeżyć dokładnie to samo. Chodzenie w maskach, dystans ludzi do siebie, strach przed zakażeniem, to wszystko przytłaczało. Na szczęście ogłoszono wielki powrót uczniów do szkół. Wróciłam na miesiąc. Poczułam się lepiej, odnowiłam znajomości, poznawałam nowych ludzi, byłam szczęśliwa. Jednak po czasie powróciła nauka zdalna, a razem z nią wszystkie problemy i wątpliwości.

Starałam się zmienić moje wcześniejsze podejście. Po woli uczyłam się z tym żyć, przystosowywałam się. Starałam się z pozytywnym nastawieniem wstać rano z łóżka, skupiać się na lekcjach, planować swój dzień, odnowić relacje z przyjaciółmi. Chciałam wrócić do tego co wcześniej, do stanu przed covidem. Tak mijały i mijają kolejne dni, tygodnie i miesiące. Nie jestem zadowolona z tego, jak wygląda moje życie podczas pandemii, ale staram się wytrzymać. Nigdy w życiu nie chciałabym przeżyć czegoś takiego jeszcze raz.

Dochodzę do wniosku, że pandemia zmieniła moje życie oraz spojrzenie na rzeczywistość. Sprawia, że pokochałam chodzenie do szkoły, po to, aby chociaż zobaczyć rówieśników. Zwykle spotkanie z przyjaciółmi, odpoczynek w domu po lekcjach, długie spacer bez masek, uśmiech drugiego człowieka, wyjście do restauracji, kina, teatru. Doceniam teraz każdą chwilę, którą spędzam z moimi bliskimi. Ograniczyłam grono moich przyjaciół do osób, które kocham i z którymi czuję się dobrze. Nie mam wrażeń, że jestem sama, nauczyłam się żyć w ten sposób. Czekam tylko na powrót do normalności, po to, aby poczuć pełne szczęście i ulgę.

Jeśli mogłabym przekazać jedną rzecz moim rówieśnikom, to brzmiałaby ona tak: Mimo, że wydaje Ci się, że jesteś teraz kompletnie sam, to tak nie jest, jeśli tylko się otworzysz. Postaraj się „nie zakładać maski” na swoje życie, nie ograniczaj się, dalej wyznaczaj sobie cele, marzenia. Doceniaj swoich bliskich oraz każdą szczęśliwą chwilę spędzoną z nimi. Ja doceniam i czekam na koniec. Koniec pandemii.

Uczennica
(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)



List Jarosława Kajdańskiego do Marii Fotruny-Sudor:

Witaj,

Gwoli ścisłości muszę wyjaśnić, że ta książka jest niejako wymuszona sytuacją, robiona była na kolanie, bez opieki redaktorskiej i korektorskiej, wydałem ją po znajomości, nie jest dopieszczona edytorsko, jest zarejestrowana, ma indeks ISBN, przymierzam się do innych wydawnictw, ale zniechęciły mnie procedury, poza tym miałem z tyłu głowy świadomość i pytanie, czy ktoś ją będzie czytał, czy jest coś warta. Zostały w niej zebrane z wielu lat i ustawione alfabetycznie wpisy do moich „Trzech groszy”. Duże ryzyko. Ale cieszę się, że ją wydałem, bo reakcje są pozytywne, albo ich nie ma w ogóle.

Pozdrawiam serdecznie,
Jarek Kajdański

ABY SIĘ ZATRZYMAĆ

Z pewnym opóźnieniem przeczytałam książkę pt. „Mój Kraków, mój Szczecin, moje Kresy” napisaną przez Jarosława Kajdańskiego, aktualnie mieszkańca Woli Duchackiej i redaktora poczytnego miesięcznika lokalnego „Wiadomości”, które znany dziennikarz krakowski wydaje od ponad 25 lat.

Autor współpracował m.in. z magazynem „Świat”, z „Czasem Krakowskim”, „Tygodnikiem Solidarność”. Był korespondentem dwutygodnika polonijnego „Gwiazda Polarna” w USA, publikował w „Gońcu Teatralnym”, paryskiej „Kulturze” i nowojorskim „Nowym Dzienniku”.

Chciałam czytać wydaną w grudniu 2020 r. książkę bez pośpiechu, chciałam z autorem wędrować do miejsc, które są dla niego ważne. Poznać opisane historie przez pryzmat jego doświadczeń, przeżytych wydarzeń i związanych z nimi wspomnień. Do takiego nastawienia upoważniał mnie już sam tytuł - uznałam, że trzykrotne użycie w nim

zaimka „mój” nie jest przypadkowe. I istotnie, nie myliłam się. To bardzo osobista publikacja, w której autor wraca do przeszłości nie tylko własnej, ale też swoich przodków.

W krótkim wstępie czytelnik dowiaduje się, że trzymająca w ręku książka to „zbiór tekstów i tekstów...”, które stanowią retrospektywę aktywności autora... Co ciekawe, kolejne opowiadania i opowieści, bo tak bym określiła wiele z opublikowanych tu tekstów, zostały ułożone w kolejności alfabetycznej. Właśnie, nie chronologicznej tylko alfabetycznej. To tak jakby autor chciał te

Cd. na str. 7

MALARZ Z LUDWINOWA

Gdy większość malarzy w tym czasie fascynowała wielka historia, on malował podmiejską biedotę, przypadkowo spotkane osoby, prawdziwe życie prowincji pod Krakowem. Postacie niczym z noweli Konopnickiej czy Sienkiewicza, o których się uczą dzieci w szkołach. Wrażliwy na każdy szczegół i krzywdę ludzką ALEKSANDER KOTSIS zapisał się na stałe w historii malarstwa polskiego. Dziś jego dzieła przypomina Muzeum Narodowe w Krakowie.

Cd. ze str. 1

ale potem podjęto decyzję o przeniesieniu tego centrum na tereny u stóp góry Lassoty, gdzie rozchodziły się drogi do Wieliczki i Skawiny. W 1784 roku cesarz Józef II nadał Podgórze prawa wolnego miasta. Zostało ono dołączone do Krakowa dopiero w 1915 roku.



Aleksander Kotis, *Nucenie wiosenne*
Źródło: Internet

Na Ludwinowie urodził się właśnie Aleksander Kotsis. Następnie wiele lat swojego życia mieszkał przy ul. Kalwaryjskiej, obecnie jednej z najważniejszych ulic Starego Podgórza. Uczył się w Krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych oraz studiował w Wiedniu, gdzie trafił dzięki zdobytemu rządowemu stypendium. Był rówieśnikiem Artura Grotgera i Jana Matejki, ale miał zupełnie inną wizję sztuki.

„W przeciwieństwie do krakowskiego środowiska artystycznego zdominowanego przez fascynację historią, w dziełach Kotsisa nie odnajdziemy wielkich i znanych postaci, skomplikowanej historiozofii ani wzniosłych alegorii. Niezależność jego postawy twórczej opierała się na uważnej i krytycznej, a jednocześnie pełnej empatii, czasem nazbyt emocjonalnej obserwacji najbliższego otoczenia. Sztuka tego artysty reprezentuje kierunek realizmu w sztuce europejskiej, jej analogii można poszukiwać między innymi w twórczości Jeana-François Milleta, Jules’a Bretona, Christiana Rubena, Ferdinanda Georga Waldmüllera” – pisze kuratorka wystawy Aleksandra Krypczyk-De Barra.

Prawda w oczach

Postacie z obrazów Kotsisa nie są kimś, w większości nie są nawet znane z imienia i nazwiska. Są to na przykład ludzie targujący się na rynku, pasterze wracający z łąk, dziewczynka wijąca wianek na święto Matki Bożej Zielnej, kosiarze wieczorem po zakończonym dniu, zabawa w szynku. Anonimowe postacie patrzą na widza przenikliwymi oczami, a odkrycie zawartej w niej tajemnicy może dopowiedzieć sobie każdy z nas. Malarza nie interesowali wielcy bohaterowie czy postacie z salonów.

Cd. ze str. 6

historie, czasem poważne, czasem wywołujące uśmiech czy rozbawienie, a bardzo często - uczucie nostalgii za tym, co minęło, ułożyć w jakąś logiczną całość. Alfabet wydaje się tu świetnym rozwiązaniem, bo nie wskazuje, co jest ważne, a co mniej istotne, a równocześnie wprowadza pewien porządek. Wszak z punktu widzenia odbiorcy mogą to być różne poruszone w książce tematy, dla każdego czytelnika inne. Natomiast autor nie musi zdradzać, które z tych barwnych, interesujących, autobiograficznych opowieści są mu szczególnie bliskie.

A jaki autoportret przekazuje czytelnikom Jarosław Kajdański? Przede wszystkim podkreśla, że ma swoje korzenie. To istotne, aby wiedzieć, kim się jest, skąd się przychodzi. I tu dziennikarz (znany szczególnie mieszkańcom prawobrzeżnej części Krakowa) udowadnia, że poznał pogmatwane losy przodków swoich rodziców, doświadczających zmian wynikających z historycznych przełomów naszej ojczyzny. Te korzenie są dla niego ważne. W aspekcie odpowiedzi na pytania: kim jesteśmy, skąd przychodzimy?, na uwagę zasługuje m.in. barwnie opisana wyprawa do Lwowa. Kilkustronicowy reportaż „Nie ma jak Lwów” pokazuje odkrywanie miasta, które jest częścią naszej historii. Wspominając wycieczkę do ukraińskiego dziś miasta, autor pisze: „Poczułem się jak u siebie, chłonałem Lwów jak spragniony pielgrzym, który znalazł się blisko celu swej wędrówki”. To przeżycie sprawiło, że kilka lat później krakowianin z wyboru na wyprawę do Lwowa zaprosił swego ojca i syna. Pisząc o tym, zaznacza: „To było nie-

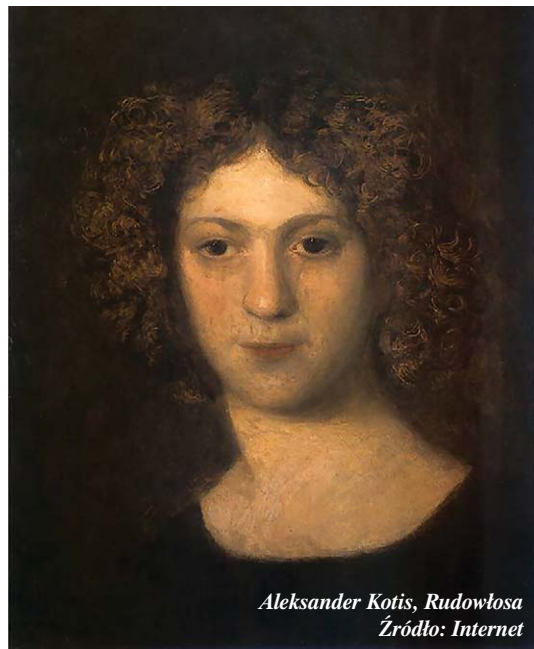
tylko zwykli ludzie, o których nikt jeszcze nie ułożył żadnej historii.

„Dla uzyskania oczekiwanych efektów malarskich artysta posługiwał się różnego rodzaju i rozmiaru pędzlami, ich trzonkami, stosował również szpachle (...). Zdarzało się, że podczas manipulowania niektórymi ze świeżo namalowanych obrazów, autor niechcący dotykał warstwy malarskiej, pozostawiając w niej odciski palców” - zauważa kurator wystawy.

Ekspozycja w Kamienicy Szołayskich przy Placu Szczepańskim w Krakowie ma przypomnieć o artyście w 185. rocznicę jego narodzin. To pierwsza od ponad 60 lat tak duża monograficzna prezentacja twórczości żyjącego w XIX w. artysty. Obrazy olejne, akwarele i rysunki można oglądać do 11 lipca. Warto odkryć tę jakże inną linię polskiego realizmu w sztukach plastycznych. A przede wszystkim przenieść się na chwilę w XIX wiek, do podkrakowskich realiów, gdzie toczyło się zupełnie inne życie niż teraz.

Artysta odchodzi, sztuka zostaje

Aleksander Kotsis zmarł stosunkowo młodo. Gdy jego kariera się rozpętała, a Jan Matejko zaproponował mu posadę profesora w Akademii Sztuk Pięknych, u artysty stwierdzono zwiócenie mózgu, zaniki pamięci i chorobę psychiczną. Choroba nie trwała długo. Pochowany został na starym Cmentarzu Podgórskim, dziś dokładna lokalizacja już jest nieznana. Został patronem jednej z ulic na Woli Duchackiej.



Aleksander Kotis, *Rudowłosa*
Źródło: Internet

zwykle przeżycie. Spełniło się nie tylko moje marzenie...”

Ale te tytułowe Kresy to przede wszystkim Szczecin – miasto jego dzieciństwa i młodości, gdzie do dziś rośnie posadzone przez niego drzewo, jakże symbolicznie związane z korzeniami. Czytając historie dotyczące dzieciństwa Jarka, nie zawsze „sielskiego, anielskiego” i młodości „chmurnej i dużej” (a i owszem), nie po raz pierwszy uświadomiłam sobie, jak bardzo ten czas, te lata wpływają na kształtowanie postaw i zachowań człowieka. Teraz już rozumiem, skąd te nienaganne maniere autora książki, ale też jego prawość i konsekwencja w realizacji obranych celów. Te cechy wyniósł krakowski dziennikarz ze szczecińskiego domu, który pozostał w nim, gdy - jak sam napisał - „wiatr historii przywiał go do Krakowa...”

We wspomnieniach, opowieściach związanych z grodem Kraka i z ludźmi, których tu autor poznał, odnajdujemy jakże ciekawe dzieje naszego miasta (szczególnie z lat 80 i 90 XX w.), o których dzisiaj tak mało mówimy, a jeszcze mniej piszemy. Zatrzymane w naszej pamięci czekają, aby je przywołać, ożywić na nowo. I redaktor „Wiadomości” to czyni. Czytając jego książkę, poznamy więc od kuchni m.in. historię powstawania i pierwszych lat „Czasu Krakowskiego”, i środowiska z nim związane. Jest i wrastanie autora w krakowskie klimaty, poprzez m.in. zakup domu, założenie rodziny, posadzenie drzew i otaczanie się zwierzętami, które w tym Jarkowym świecie są pełnoprawnymi domownikami.

W jednym z opublikowanych tekstów, autor książki wspomina: „Podczas rozpoczęcia wyścigu szczurów, czy-



Aleksander Kotis, *W gościnie u górali*
Źródło: Internet

„Tworzył zatem stosunkowo krótko, a jego twórczość nie osiągnęła pełni wyrazu, została przerwana w pół słowa. Po śmierci podgórskiego malarza jego spuścizna uległa rozproszeniu i zapomnieniu” - ocenia kurator wystawy.



Aleksander Kotis, *Bez dachu*
Źródło: Internet

Odszedł artysta, zostały płótna malarskie i kawałek zachowanej historii Krakowa, a dokładnie terenów podgórskich, które po latach do Krakowa zostały dołączone. Obrazy, które można zobaczyć teraz w Krakowie, pochodzą z różnych, czasem odległych kolekcji, np. Muzeów Narodowych w Gdańsku, Kielcach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu, Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Sztuki w Łodzi oraz Lwowskiej Galerii Sztuki im. Borysa Woźnickiego. Zebrane w jednym miejscu mogą stać się prawdziwą uczcą nie tylko dla koneserów sztuki.

Gdy w majowy, ciepły dzień wybierzemy się na spacer po krakowskim Rynku, zajrzyjmy także na Plac Szczepański 9. Tam czeka na nas malarz z Ludwinowa i historia Podgórza, o której wielu z nas nie miało nawet pojęcia. Może przyszedł czas, żeby ją poznać.

PAULINA POLAK

li na studiach, gdy patrzyłem wokół na rówieśników, jak dają się wciągnąć przez matrix, wpadłem na pomysł, aby takim właśnie zwrotem „Zatrzymaj się na chwilę” zwrócić ich uwagę...”. Myślę, że także ta książka jest ze strony autora kolejną propozycją, żeby się przynajmniej na chwilę zatrzymać. Zapewniam, że to jest możliwe, gdy się czyta „Mój Kraków, mój Szczecin, moje Kresy”. Ale lektura tej książki motywuje czytelnika, by przez pryzmat tego, co napisał autor, spojrzeć na swoje życie, aby się zatrzymać, może i zadziwić, i docenić to, co się ma, a zwłaszcza tych, którzy są nam bliscy, którzy są wokół nas.

I takiego przeżycia książki, którą napisał Jarosław Kajdański, i zatrzymanie się nie tylko na tym, co tu i teraz, życząc czytelnikom!

MARIA
FORTUNA- SUDOR

Jarosław Kajdański
„Mój Kraków, mój
Szczecin, moje Kresy”

Wydawnictwo
Attyka, Kraków
2020



Serce rośnie



Fot. (Kaj)

Majówkowy widok z Drogi rokadowej w Rajsku



Fot. (Kaj)

Kwitnąca wiśnia jak panna młoda



Fot. (Kaj)

Od redaktora

Trzy grosze

MAJÓWKA. Najpierw 1 Maja, potem 3 Maja, oba święta majowe ważne, z tradycjami. Tradycją byłem po stronie białych, ale sercem po stronie czerwonych, pierwszych socjalistów, ich społecznego programu, z Piłsudskim jako zwieńczeniem walki o niepodległość. Gdy trzeba było, ruszyłem z plecakiem na strajk, a Mama poproszona naprzód o uszycie białej czerwonej opaski w milczeniu to zrobiła, chyba większość kobiet w Polsce ma w zanadrzu materiał na opaski nawet o tym nie wiedząc. Na opasce, którą z dumą nałożyłem, dali na strajku stempel identyfikacyjny, aby się rozpoznawać. Flagi wieszano za komuny na 1 maja i szybko ściągano, aby nie było pretekstu do przetrzymywania ich do 3 maja. Zdarzały się incydenty, albo przez niedopatrzenie (zapicie?) stróża, a jeśli celowe, patriotyczne, to sporadycznie, bo stróż (nazywano ich wtedy blokowymi), odpowiadał za to całym sobą. Najczęściej „zapominano” o tym w kościołach. 1 maja był oficjalny pochód. Gdy kończyłem podstawówkę w 1974 roku, minister Kuberski zniósł egzaminy do liceum. Można było złożyć świadectwo, im lepsze, tym szanse większe, ale konkursu świadectw też chyba nie było. Zatem nasza rola ośmioklasistów polegała, aby nie podpaść na koniec roku. Wychowawczynią w mojej klasie była świetna polonistka pani Kulesza, przy okazji I sekretarz POP PZPR, która chciała nas wychować na wzorowych pionierów. Udział w pochodzie pierwszomajowych był obowiązkowy. Poszliśmy, ale poprosiłem kolegów, aby przed samą trybuną odwrócić głowy w bok. Nie wyjaśniałem dlaczego, tak dla draki, powiedziałem. Nie wiem, czy ktoś oprócz mnie to zrobił. Dostałem się do najlepszego liceum. Gdy mieliśmy dom w Krakowie, wieszanie flagi na święta państwowe stało się moim miłym obowiązkiem. Dobrze było też widzieć flagi u sąsiadów. To było krzepiące odczucie wspólnoty. Flaga w moim widzeniu powinna powiewać, łopotać, ale z takich możliwości niestety nie miałem. Smutne jest

zdejmnianie flagi, pakowanie jej do następnej okazji. Tu na osiedlu, gdzie teraz mieszkamy, robiła to dzisiaj z rana w ramach swoich obowiązków młoda pani sprzątająca z Ukrainy, znam tę panią, pozdrawiam ją, lubię, bo wzorowo wypełnia swoje obowiązki. Pani niskiego wzrostu machając długą tyczką i podskakując wypychała drzewiec flagi, szło opornie, ale się nie poddawała. Skąd przyszła mi do głowy smutna refleksja, że ta flaga nie powinna upaść na ziemię, a jest wypychana przez Ukrainkę, w naszej wspólnej historii dużo było takich sytuacji. Odejdź maro! Będąc w Szwecji widziałem flagi narodowe na każdym kroku, nikogo to nie dziwiło, ani nie drażniło, są przyzwyczajeni, nawet uroczystość rodzinna jest powodem do wywieszenia flagi. Czy tego nadużywają? nie sądzę. Musimy się przyzwyczaić do Białej-Czerwonej bez specjalnych okazji.

TAJEMNICA. Wyszedłem z rana, aby systemowo, „po sznurku”, krok po kroku pozalać sprawy. Na początek poczta i odbiór awizowanej przesyłki. Ucieszyłem się, że wyjątkowo nie ma kolejki. I tu już zostałem zbity z pantatyku, bo we wtorek poczta otwarta od 10.30. Trzeba było się przeprogramować, ale mam w tym wprawę, stosuję zasadę unikania „pustych przebiegów”, stąd w kieszeni anużki na zakupy. W większej anużce miałem buty do szewca, aby ze starych zrobić jak nowe, dobry z niego rzemieślnik, sprawdzony, wziął dziesięć, a ja bez obciążenia butami, poszedłem w ciąg dalszy. Efektem były dwie dopakowane anużki. Wracam pod pocztę przed czasem, ustawiam się w kolejce, korzystając z okazji siadam na ławce, na której kładę torby. Przede mną kilka osób, poczekamy sobie. Pogoda wiosenna, świeci słońce, jest nawet ciepło. Przede mną starsza pani, pytam, czy chce usiąść na ławce, odpowiada z uśmiechem, że dziękuję, ale się wysiedziała w domu. - Nie było pogody, nie chciało się wyjść – to wszystko mówi z kresowym zaśpiewem. Jak ja lubię ten zaśpiew. Ale nie chciałem za bardzo dopytywać, wystarczyło, że pani krążyła od końca kolejki do mnie i dopowiadała, zajrzała też obok do szewca, bo w tym minicentrum jest wszystko na kupie, cieszyła się. - Jak te kwiaty wytrzymały te ostatnie śniegi i przymrozki – zastanawia się, popatrując naprzeciw, na kiosk z kwiatami, wystawione wszystko

na zewnątrz, cieszy oko, przyciąga klientów. Podszedłem bliżej i wypatrzyłem jarmuż w doniczce, kupię do naszego ogródka, będzie na jarmużowe chipsy z piekarnika wg przepisu żony. Kolejka drgnęła, bo poczta, a właściwie agencja się otworzyła. Informuję tych z mną, że w razie czego torby na ławce są moje i ustawiam się za „moją” panią. Nagle pomyślałem, że przecież wraz z jarmużem kupię jej kwiatka, ale czy zdążę. Widzę ją, jak już jest w środku, jak wysupłuje z portmonetki grube i drobne na pocztową ładę, płaci rachunki. Wszystko w spowolnieniu, bo pani agentka też nikogo nie popędza, poczta tak mała plus dystans, że miejsce tylko dla jednego klienta. „Moja” pani wychodzi, mówimy sobie spod maskowym uśmiechem dowiedzenia i miłego dnia. Nie zdążę z kwiatkiem. Odbieram przesyłkę, krótka pilka. Idę pod kwiaty, tam też kolejka, bo panie na wiosnę lubią gadać o swoich balkonach, snują kwiatne plany i powierzają je kwiaciarczy, która podzieli ich pasję i upodobania, pokazuje na smartfonie zdjęcia skrzynek, jakie może zamówić. Rozglądam się i widzę, że „moja” pani stanęła w innej kolejce, do mięsnego, też tam rozmawia z kolejkowiczami, chyba znajomymi. Wypatruję kwiatów, na podorędziu są tylko żonkile, wezmę bukiety, aby „moja” pani nie zniknęła, ale nie zniknie, bo też ma swoją kolejkę. Informuję zagadną kwiaciarkę, że biorę kwiaty, zaraz wrócę i dokupię jarmuż. Podchodzę do „mojej” pani z bukietem. - Pani ma kresowy akcent, pani jest z Kresów, te kwiaty dla pani, życząc zdrowia i pogody ducha. - „Moja” pani zdezorientowana, chwila wahania, ale kolejkowicze uśmiechami naprowadzili ją na reakcję. - No wie pan, dziękuję, ale co na to pana żona? - Niech to zostanie naszą tajemnicą. :-)

KOMUNIKACJA. Jako mieszkaniec Woli Duchackiej z przyległościami chcę pochwalić funkcjonowanie komunikacji tramwajowej. Tramwaje jeżdżą często, punktualnie i co ciekawe nie mają opustoszałych przewozów, czyli to się opłaca. Duży plus!

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

PLISY EXPRESS

CENY PRODUCENTA!
Szybki czas realizacji!

Rolety materiałowe - od 70 zł
Rolety plisowe - od 80 zł
Rolety dzień/noc - od 100 zł

Moskitiery
Żaluzje drewniane
Żaluzje bambusowe
Żaluzje rzymskie

Poniedziałek - Niedziela
9:00 – 20:00

Oferujemy również pomiar i montaż

661-661-527
www.plisyexpress.pl

swiat roslin
kreacje ogrodowe

ul. Wielicka 115
Kraków

Wyjątkowe odmiany róż i krzewów
Drzewka owocowe • Usługi ogrodnicze
Pelargonie • Begonie • Sundavilla
Rośliny balkonowe • Truskawki pnące

sklep: 12 655 44 55 • usługi: 692 727 168
www.swiat-roslin.com.pl biuro@swiat-roslin.com.pl

REKLAMA
W
WIADOMOŚCIACH

Miejsce
na Twoją
reklamę

Zadzwoń!

609 124 222

„WIADOMOŚCI”: tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl

Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Paulina Polak.

Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. Reklama: Maria Miśkiewicz tel. 609 124 222. Dystrybucja: Bogusław Frączek.

Wydawca: „ARGO”. Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 8 000 egz. bezpłatnych.

Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105